

NAPISZ DO "LUTNIOKA"

Po ukazaniu się pierwszego numeru "Lutnioka" usłyszeliśmy wiele pochlebnych opinii na temat samego pomysłu wydawania gazetki, jak również jej zawartości. Wielu sympatyków zgłosiło swoje uwagi i propozycje dotyczące naszego piśmka.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców postanowiliśmy rozszerzyć treść "Lutnioka" o inne wydarzenia, ciekawostki i tradycje naszej "dziedziny". Za wszystkie rady, opinie, recenzje i słowa otuchy serdecznie dziękujemy.

Równocześnie zapraszamy do współdziałania w redagowaniu pisma. Może ktoś chciałby się podzielić swoimi spostrzeżeniami na temat Zamarsk (i nie tylko). Wszystkie przekazane materiały bardzo chętnie zamieścimy na naszych łamach.

(prz)

NASI RYWALE

Dziś: LZS Hażlach

Początki uprawiania sportu w Hażlachu sięgają 20-lecia międzywojennego. LZS Hażlach powstał tuż po II wojnie światowej, w tym okresie w hażlaskiej drużynie grał młody mieszkaniec Zamarsk, Alojzy Duda. Po trudnościach okresu przełomu lat 50-tych i 60-tych w 1962 r. reaktywowano drużynę piłkarską i przystąpiono do rozgrywek w tzw. "Lidze Wiejskiej". Z czasem rozpoczęto grę w klasie "C" i w sezonie 1970/71 wywalczono awans do klasy "B". W II połowie lat 60-tych barw Hażlacha bronili także dwaj mieszkańcy Zamarsk: Rudolf Korzec i Andrzej Prengler. Od tej pory aż do chwili obecnej stało się tradycją, iż po awansie do klasy "B" i rocznej obecności drużyna seniorów spada z powrotem do klasy "C". Po spadku w 1994 r. z klasy "B" rozgrywamy w klasie "C" drugi sezon.

Z HISTORII "LUTNI"

W roku 1970 "Lutnia" Zamarski była rewelacją Pucharu Prezesa PZGS. Na boisku w Pastwiskach, w ćwierćfinałowym meczu "Lutnia" Zamarski, ku wielkiej swej radości, pokonała LZS Hażlach w stosunku 5:4. Warto zaznaczyć, że w meczach eliminacyjnych młody zespół z Zamarsk pokonał renomowaną B-klasową "Olzę" Pogwizdów 3:1!

Niezwykłe dramatyczny przebieg miał półfinał, który odbył się w Pogwizdowie 22 lipca 1970 roku. Tu zmierzyły się "Beskid" Brenna i "Lutnia" Zamarski. Rewelacyjny zespół z Zamarsk prowadził z "Beskidem" do przerwy już 4:0. Na 25 minut przed końcowym gwizdkiem było już 5:0, ale mecz wygrali piłkarze z Brennej 6:5. Piłkarze z Zamarsk nie wytrzymali tego meczu kondycyjnie. W ostatnich minutach opadli zupełnie z sił i w krótkim czasie stracili 6 bramek i ... finał.

(mir)

W prawie 50-cioletniej historii LZS Hażlach zapisali się tacy zawodnicy i działacze jak: rodzina Stuchlików, bracia Kaszturowie, Teofil Macura, Edward Sitek, Czesław Miły, Jerzy Krupa, Stanisław Skudrzyk. Pierwsze kroki w LZS Hażlach stawiali: Franciszek Machej (Warta Poznań- II-ga liga, Zagłębie Lubin- I-sza liga) Józef Kasztura (Stal Cieszyn- III-cia liga) Dariusz Hliśnikowski (obecnie GKS Kaczyce- liga międzywojewódzka) Irena Krupa- wielokrotna mistrzyni LZS woj. bielskiego w tenisie stołowym.

Obecnie prezesem LZS Hażlach jest Edward Sitek, trenerem- Józef Kasztura (trener II-giej klasy), kierownikiem drużyny- Czesław Miły. Oprócz drużyny seniorów drugi sezon gra drużyna trampkarzy. W lidze TKKF o Puchar Burmistrza Cieszyna gra drużyna tenisa stołowego. Zwyciężyła ona zespołowo i zdobyła Puchar w 1992 r.

(G.K.)

JAK GRALIŚMY

FUTBOL BŁOTNY

Po dwóch spotkaniach rundy rewanżowej nasz zespół spadł w tabeli o jedno miejsce i zajmuje obecnie 11 pozycję. Pierwszy mecz przeciwko IKS Pogwizdów, który odbył się na własnym boisku zakończył się remisem (4 :4). Mimo fatalnej pogody zgromadził sporą grupę kibiców. Sam mecz dostarczył niemałych emocji, a losy spotkania ważyły się do ostatnich minut. Po pierwszym kwadransie gry, w którym Zamarszczanie zaskoczyli rywali szybką i zdecydowaną grą w ataku, a która została uwieczniona bramką Krzysztofa Żebroka, do głosu doszło doświadczenie zawodników z Pogwizdowa. To oni kontrolowali grę w środku pola i skutecznie atakowali. Dało to rezultat w postaci dwóch bramek i wynik do przerwy 2 :1 dla IKS- a. Po zmianie stron trener Bolesław Chamot dokonał dwóch zmian, po których akcje ofensywne naszej drużyny stały się bardziej składne. Po jednej z akcji Przemysław Żebrok strzałem z dystansu pokonał bramkarza rywali. Następne słowo należało jednak do piłkarzy Pogwizdowa. Po składnej akcji jeden z napastników wymanewrował naszą obronę i strzelił do pustej bramki. Wyrównanie padło po rzucie karnym, podyktowanym za zagranie ręką na polu karnym. Pewnym egzekutorem okazał się Tomasz Wajner. Niestety, w chwilę później za to samo przewinienie jedenastkę wykonywali również goście. Wykonawca wykazał zimną krew i strzelił pewnie koło słupka, nie dając szans naszemu bramkarzowi, Maciejowi Michałkowi.

Regulaminowy czas gry nieubłaganie zbliżał

się ku końcowi i kiedy już wydawało się, że przyjdzie zejść do szatni w roli pokonanych grający nieustępliwie Zbigniew Kocoń zdobył gola na wagę jednego punktu.

Remis z przeciwnikiem, z którym poprzedni mecz przegraliśmy 0 : 6 dał sporo satysfakcji zarówno samym zawodnikom jak i zmarzniętym kibicom.

Duży wpływ na przebieg spotkania miał stan płyty i wyjątkowe o tej porze roku warunki atmosferyczne. Zawodnicy IKS-a czerpali przewagę ze swych niemałych umiejętności technicznych i doświadczenia. Nasza drużyna o wiele lepiej wytrzymała mecz pod względem wytrzymałościowym, prezentując przy tym ambicję i wolę walki, której niejeden zespół mógłby jej pozazdrościć.

(mac)



LKS "Lutnia" - IKS Pogwizdów 4:4 (1:2)

14 kwietnia 1996r.

Skład: (1) M.Michałek - (4) M.Pieczonka, (7) M.Kawulok, (2) T.Fic, (3) Z.Karpeta - (5) R.Kawulok, (6) P.Żebrok, (11) Grzegorz Żołyty - (8) Z.Kocoń, (10) K.Żebrok, (14) M.Szarzec
W rezerwie: (13) M.Kuczejda, (9) T.Wajner, (12) Z.Wiselka, (15) K.Pieczonka, (16) R.Krzywoń
Zmiany: 46min. M.Kuczejda za M.Kawulok, 46min. T.Wajner za M.Szarzec.
Bramki: "Lutnia" - 7 min. K.Żebrok, 53min. P.Żebrok, 69min.T.Wajner (z karnego), 85min. Z.Kocoń; IKS - 23min., 38min., 65min., 76min.(z karnego).
Karne: 69min. dla Zamarsk - 76min. dla Pogwizdowa

(błaż)

TO NIE TAKIE PROSTE!

Drugie spotkanie tego sezonu, a pierwsze wyjazdowe, nasza drużyna rozgrywała na stadionie "Pod Walką" w Cieszynie przeciwko LKS "Tempo" Puńców, który występował w roli gospodarza. Powodem, dla którego piłkarze Puńcowa nie grają na

własnym boisku jest remont płyty, który potrwa prawdopodobnie do końca sezonu. Tym razem, w przeciwieństwie do meczu sprzed tygodnia, pogoda okazała się łaskawa dla piłkarzy. Świeciło lekkie słońce, a że nawierzchnia boiska sprawiała bardzo dobre wrażenie, wszyscy oczekiwali

dobrego spotkania. Nastroje naszych piłkarzy były bardzo bojowe. Wszyscy liczyli na zwycięstwo, choć wiadomo było, że nie będzie to łatwe. Początek meczu był niestety bardzo niekorzystny. Piłkarze z Puńcówki wygrywali większość pojedynków indywidualnych i przeprowadzali bardziej składne akcje. Przypieczętowali to zdobyciem bramki w 20 min. meczu. Napastnik gospodarzy wykazał się niemalym sprytem (i szczęściem!) strzelając gola z bardzo ostrego kąta, przy asyście obrońcy. Stopniowo nasi piłkarze opanowali nerwy i uspokoiли grę. Ich akcje nabrały płynności i zdecydowania. Pod koniec pierwszej połowy "Lutnia" miała przewagę optyczną, ale pomimo kilku groźnych strzałów nie udało się pokonać bramkarza rywali. Po przerwie trener wprowadził do gry dwóch nowych zawodników, ale niestety nie poprawiło to sytuacji na boisku. Mimo naporu na bramkę przeciwnika, żadna z akcji nie przynosiła zmiany wyniku. Puńcowianie przeprowadzili w drugiej połowie niewiele akcji ofensywnych, ale jedna z nich po błędzie obrony spowodowała utratę drugiej bramki. Mimo tak niekorzystnego rezultatu, nasza drużyna walczyła do końca. Niestety często do pełni sukcesu brakowało szczęścia lub zimnych nerwów. Dopiero wprowadzony w końcówce Piotr Białek zdołał pokonać bramkarza Puńcowa, ładnym strzałem z

woleja. Dało to jeszcze nadzieję na zmianę niekorzystnego wyniku i wyzwoliło w Zamarszczanach dodatkową energię, ale niestety zabrakło już czasu na wyrównanie.

Znowu okazało się, że naszym zawodnikom brakuje ciągle jeszcze ogrania i rutyny. Natomiast cieszy bardzo dobre przygotowanie kondycyjne i nieustępliwa, ofiarna walka do samego końca, mimo niekorzystnego wyniku. Pozytywne jest również to, że grają prawie wszyscy zawodnicy, co powinno procentować w przyszłości.

(mac)



LKS "Tempo" - LKS "Lutnia" - 2:1 (1:0)

21 kwietnia 1996r.

Skład: (1) M.Michalek - (2) M.Pieczonka, (3) M.Kuczejda, (4) T.Fic, (5) Z.Karpeta - (6) R.Kawulok, (7) T.Wajner,

(8) R.Krzywoń, - (9) Z.Kocoń,

(10) K.Żebrok, (11) P.Żebrok,

W rezerwie: (12) Z.Wiselka, (13) P.Białek,

(14) M.Kawulok, (15) G.Żoły,

(16) M.Szarzec.

Zmiany: 46min. M.Kawulok za M.Kuczejda,

G.Żoły za R.Krzywoń; 66min. P.Białek za

R.Kawulok; 77min. M.Szarzec za K.Żebrok.

Bramki: "Tempo" - 21 min. i 68 min.; "Lutnia"

- P. Białek, 81 min.

(błaż)

NASI SPONSORZY.

W poprzednim numerze zasygnalizowaliśmy, że nasza działalność nie byłaby możliwa gdyby nie pomoc ze strony wielu osób i firm, dzięki którym udało się rozpocząć i kontynuować działalność LKS "Lutnia" w Zamarskach. Po wielu zapytaniach ze strony kibiców zdecydowaliśmy dzisiaj opublikować ich listę. Różne rodzaje pomocy od nich otrzymaliśmy, ale każdego z nich możemy nazwać swoim sponsorem. Pozwalamy sobie wymienić ich w przypadkowej kolejności: firma "Adalberto" s.c. Panów Mirosława i Wojciecha Jamrozów, Browar Cieszyn, firma "PEX" Panów Jana Pierchały i Pawła Pnioka, ZPC "OLZA" S.A., Hurtownia "Kalembice" Panów Jerzego Dudy i Marka Surówki, Pan Józef

Chrobok, Pani Barbara Żebrokowa, Pan Jerzy Cinal, Pan Leszek Ostrawski, Pan Adam Sabela, Pan Alojzy Żebrok, Pan Władysław Fic, Pan Jerzy Krzywoń, Pan Jerzy Krupa, Pan Karol Lorek, Pan Jan Kozieł, Pan Gustaw Dębiny, Pan Bronisław Wątroba, Panowie Bronisław Wisła i Jezry Pniok, Pan Marek Wiselka, Pan Witold Szeremeta. Dobrze układała się nasza współpraca ze Szkołą Podstawową w Zamarskach, Ochotniczą Strażą Pożarną w Zamarskach oraz z Urzędem Gminy w Hażlachu. Mamy nadzieję, że nie pominęliśmy nikogo, ale pamięć ludzka jest zawodna i dlatego jeszcze raz dziękujemy wszystkim, a w szczególności tym, których nazwiska mogliśmy pominąć. Tą drogą chcemy również poinformować, że w bieżącym roku podpisaliśmy umowę reklamową z firmą "Adalberto".
(Zarząd LKS "Lutnia")

Adalberto S.C.

ZAKŁAD PRAŻENIA ORZECHÓW
W ZAMARSKACH

- ◆ LKS "LUTNIA" w Zamarskach wypożycza kuchnię połową - rzecz szczególnie przydatną podczas wszelkich imprez, od festynu do zjazdu rodzinnego. Warunki każdorazowo do uzgodnienia.

FITNESS CLUB

Zdrowie
Sprawność
Uroda

Aerobic

Wtorek godz. 19.00
Czwartek godz. 19.00
Uniwersytet Śląski ul. Błęska 62 "Sala baletowa"

- ◆ Redakcja "Lutnioka" nadal przyjmuje ogłoszenia reklamowe oraz ogłoszenia drobne. Za niewysoką cenę (wolne datki) mają Państwo okazję zareklamować się wśród naszej zamarskiej społeczności, a zarazem wspomóc finansowo klub. Może wydawać się, że reklama na swoim podwórku nie ma sensu, ale często ludzie szukając usług w innych miejscowościach dopiero dowiadują się, że to samo albo i lepiej potrafi zrobić "kierysik stela". A poza tym ile to frajdy! A dlaczego nie zrobić komuś niespodzianki, przesyłając mu za pośrednictwem gazetki życzenia urodzinowe lub imieninowe?

Zostań członkiem LKS "Lutnia"

Zarząd LKS "Lutnia" w Zamarskach zaprasza wszystkich chętnych do wstąpienia w nasze szeregi. Wiemy, że wielu sympatyków sportu w Zamarskach identyfikuje się z "Lutnią". Wielu z Państwa było ongiś członkami LZS "Lutnia" w Zamarskach. Niestety LKS jest nową organizacją i ich członkostwo nie jest automatycznie prolongowane w tym klubie, mimo bardzo zbliżonej nazwy. Szczególnie ich zapraszamy do wstąpienia do naszego stowarzyszenia. Przynależność do klubu pozwoli Państwu na wywieranie wpływu na działalność tej jednostki poprzez udział w walnych zebraniach lub zarządzie. Statut naszego klubu przewiduje trzy rodzaje członków: zwyczajny, wspierający i honorowy, przy czym tytuł tego ostatniego nadaje się osobom szczególnie zasłużonym dla naszej organizacji. Jeśli chodzi o dwa pierwsze to generalnie różnią się one tym, że członkowie wspierający nie mają czynnego ani biernego prawa wyborczego, a tylko głos doradczy podczas Walnego Zebrania Klubu. Osoby zainteresowane wstąpieniem do klubu prosimy o zgłaszanie się u członków Zarządu.

NASZE LOGO.

Prawie każdy szanujący się klub posiada swoje barwy, logo itp. Według relacji Pana Albina Wiehcia, znakiem byłego LZS było wschodzące słońce, pod którym widniał napis LUTNIA. W następnych numerach mamy zamiar prezentować projekty naszego znaku. Czekamy na Państwa propozycje.

(kik)

Redaguje zespół: Błażej Żebrok, Krzysztof Żebrok,
mgr inż. Maciej Żebrok, mgr Przemysław Żebrok.
Nakład: 150 egz.